

PIERWSZA WOJNA BAŁKAŃSKA WEDŁUG FRANCUSKIEGO DZIENNIKA „LE TEMPS” A ZACHODNIOEUROPEJSKIE STEREOTYPY DOTYCZĄCE LUDÓW BAŁKAŃSKICH

WOJCIECH SAJKOWSKI

ABSTRACT. Wojciech Sajkowski, *Pierwsza wojna bałkańska według francuskiego dziennika „Le Temps”, a zachodnioeuropejskie stereotypy dotyczące ludów bałkańskich* (*The first Balkan war according to french journal “Le Temps” and the Western European stereotypes concerning the Balkan peoples*).

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XIX, Poznań 2012, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, pp. 241-248, ISBN 978-83-63-047-17-7, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Wojciech Sajkowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Historii, ul. Św. Marcin 78, 61-809 Poznań, Polska – Poland.

Interpretacje politycznych przyczyn, przebiegu i konsekwencji wojen bałkańskich mogą zostać uznane za punkt kulminacyjny formowania się zachodnioeuropejskiego obrazu Bałkanów. Zdaniem Marii Todorovej późniejsze wyobrażenie tej części Europy, jako regionu, w którym archaiczne narodowe spory doprowadzają do rozlewu krwi, był jedynie kontynuacją przedstawień z czasów wojen bałkańskich¹. Zachodnioeuropejscy obserwatorzy eksponowali związki między wyobrażeniami tych wydarzeń a późniejszymi o prawie osiem dziesięcioleci przedstawieniami wojen w czasach rozpadu Jugosławii. Przykładem może być znana publikacja brytyjskiego dziennikarza Mishy Glenny’ego, *The Fall of Yugoslavia: The Third Balkan War*, który już w jej tytule nazywa wydarzenia polityczne związane z rozpadem Jugosławii „trzecią wojną Bałkańską”². Z kolei raport Carnegie Endowment Foundation, który powstał w roku 1913 i opisywał przyczyny i przebieg wojen bałkańskich, został wznowiony w roku 1993 i miał pomóc w zrozumieniu konfliktu w krajach rozpadającej się Jugosławii³. W tytule przedruku raportu działania wojenne z lat dziewięćdziesiątych zostały nazwane „innymi wojnami bałkańskimi” („the other Balkan Wars”)⁴.

¹ M. Todorova, *Balakny wyobrażone*, P. Szymor, M. Budzińska (przeł.), Wołowiec 2008, s. 21-25.

² M. Glenna, *The Fall of Yugoslavia: The Third Balkan War*, New York 1992.

³ M. Todorova, dz. cyt.

⁴ *The Other Balkan Wars: A 1913 Carnegie Endowment Inquiry in Retrospect, with a New Introduction and Reflections on the Present Conflict by George F. Kennan*, Washington 1993.

W związku z wagą zagadnienia warto poświęcić nieco uwagi kwestii przedstawiania wojen bałkańskich w prasie zachodnioeuropejskiej i zbadać, w jaki sposób wpisuje się ona w historię ewolucji zachodnioeuropejskich stereotypów dotyczących Bałkanów. Problem ten rozpatrzmy na konkretnym przykładzie francuskiego dziennika „Le Temps”. Gazetę tę, wydawaną w latach 1861-1942, historycy prasy uznają za jeden z najważniejszych dzienników francuskich pierwszej połowy XX stulecia, skoncentrowanych na aktualnościach międzynarodowych⁵.

Analizując informacje „Le Temps” na temat wojen bałkańskich, skupiamy się przede wszystkim na pierwszych dwóch miesiącach konfliktu, z uwagi na to, że to właśnie w tym czasie prezentowano najobfitsze informacje dotyczące wydarzeń politycznych toczących się na Bałkanach. Dotyczą one nie tylko przebiegu działań wojennych, ale także reakcji francuskiej opinii publicznej. Oba wątki stanowią niezwykle istotne źródło informacji dotyczące francuskiego postrzegania konfliktu bałkańskiego.

Informacje dotyczące I wojny bałkańskiej przekazywane przez gazetę miały dwójaki charakter. Z jednej strony gazeta podawała szczegółowe relacje z działań wojennych i omówienie działań dyplomatycznych państw biorących udział w konflikcie, jak i innych sił politycznych zainteresowanych regionem. Z drugiej strony dziennik zamieszczał szerokie komentarze publicystyczne, publikowane najczęściej na pierwszej stronie. Należy podkreślić, że przez pierwsze miesiące trwania wojny, wydarzenia z nią związane stały się najważniejszym tematem dla redaktorów gazety. Jak zresztą zauważył Nicolas Pistos, wszystkie ważniejsze francuskie dzienniki w początku drugiej dekady XX wieku poświęcały sporo miejsca bałkańskiemu kryzysowi politycznemu⁶.

Waga, jaką dziennik przykładał do wydarzeń związanych z I wojną bałkańską, może być tłumaczona zainteresowaniem opinii publicznej tą tematyką. W felietonie *Wojna czy pokój (Guerre ou paix)* opublikowanym 9 października 1912 (wieści o wypowiedzeniu wojny przez Czarnogórę zostały opublikowane dopiero następnego dnia) znajdujemy niezwykle interesujące informacje na temat oczekiwań czytelników wobec prasy: „Zadanie dzienników staje się coraz bardziej niewygodne, zważając na to, czego codziennie się dowiadujemy. Czytelnicy nie domagają się jedynie informacji, chcą przepowiedni. Jeden z naszych prenumeratorów pisze „w bardzo dokładny sposób oddajecie nastroje panujące na Bałkanach i działania poszczególnych sił politycznych. Ale czy moglibyście napisać, czy wojna wybuchnie” (tłumaczenia w tekście dokonane przez W. S.)⁷. Uwagi przedstawione w felietonie znajdują uzasadnie-

⁵ M. Palmer, *Des petits journaux aux grandes agences. Naissance du journalisme moderne*, Paris 1983, s. 124.

⁶ Nicolas Pistos dokonał analizy informacji przekazywane przez takie gazety jak *Le Petit Journal*, *Le Petit Parisien*, *Le Matin*, *Le Journal*, *Le Figaro*, *Le Journal des Débats*, *Le Gaulois* czy *La Croix* – N. Pistos, „La presse française commente la question macédonienne à l’aube des guerres balkaniques”, *Cahiers balkaniques*, 2011, nr 28-39, s. 181-196.

⁷ „La tâche des journaux devient plus malaisée à mesure que les jours passent. Le public ne leur demande pas seulement des informations il veut des pronostics. Un de nos abonnés nous écrit « Vous rendez très exactement l’état des esprits dans les Balkans et les démarches des puissances. Mais ne pourriez-vous

nie w pracach współczesnych historyków prasy, którzy podkreślają, że tematyka wojen bałkańskich żywo interesowała europejską opinię publiczną, a prasa była w tym przypadku najważniejszym źródłem informacji⁸.

Warto podkreślić, że opinia publiczna łaknęła nie tylko informacji dotyczących samej wojny, ale informacji dotyczących Bałkanów w ogóle. Dowodzi tego felieton opublikowany w samej gazecie, 24 października, który w humorystyczny sposób oddawał fenomen zainteresowania sprawami bałkańskimi w stolicy Francji. Ów artykuł nosił wymowną nazwę „małe flagi” – „les petites drapeaux”, tytuł ten odnosił się do miniaturowych państw bałkańskich biorących udział w konflikcie, które można było kupić na paryskiej ulicy:

Na bulwarze słyhać wołanie „Kupujcie mapę Bałkanów! Tylko 50 centymów zamiast 1 franka. I kupujemy, za owe „50 centymów w miejsce jednego franka” arkusz w żywych kolorach, na którym terytoria zajmowane przez poszczególne armie oznaczono jaskrawą zielenią, czerwienią, żółcią, a piękna błękitna farba rozpościera się tam, gdzie lazurowy błękit morza Śródziemnego. Szukamy na mapie nazw miejscowości: Mustapha-Pacha, Kirk-Klisse, Tchoulou, Lule-Bourgas, Eski-Baba. W pierwszej chwili jesteśmy zdezorientowani egzotykiem tych dziwnych nazw, których lokalny koloryt ucieszyłby romantyka (...). Ale jeśli jesteśmy choć trochę humanistami bardzo szybko zaznajomimy się z teatrem wojny, wyobrażając sobie jak homeryckie bitwy wzbudzają echa wśród gór i dolin, których imiona stały się sławne dzięki Iliadzie i Odysei⁹.

Felietonista w żartobliwy sposób wytknął niewiedzę zachodniego wykształconego obserwatora bałkańskiego konfliktu, który lepiej orientował się w antycznej historii i geografii regionu, niż w jego współczesnych realiach. Ci zaś, którzy mieliby interesować się współczesnością mieli zaliczać się przede wszystkim do fascynatów wschodniej egzotyki. Z artykułu zamieszczonego w „Le Temps” wynikało, że z perspektywy francuskiego obserwatora I wojna bałkańska mogła mieć dość abstrakcyjny wydźwięk. Paryżanie kupowali małe flagi, kolorowe mapy, a w kawiarniach mieli całymi rodzinami imitować manewry poszczególnych armii za pomocą pudełek od

nous dire si la guerre éclatera? » Voilà précisément le difficile pour nos confrères et pour nous difficulté croissante car de plus en plus il apparaît que l'issue résultera beaucoup moins de raisons objectives que de considérations subjectives” – „Le Temps”, 9 octobre 1912, s. 1.

⁸ N. Pistos, dz. cyt., s. 181-182; F. Keisinger, *The experience of war and warfare in the Balkans by English, German and Irish newspapers and journals, 1876-1913 – conference paper*, http://www.hist.ceu.hu/conferences/graceh/abstracts/keisinger_florian.pdf [data dostępu: 11. 09. 2012].

⁹ „On crie sur le boulevard Demandez la carte des Balkans! Cinquante centimes au lieu d'un franc! Et l'on achète, pour « cinquante centimes au lieu d'un franc », la feuille vivement colorée où se détachent en vert, en rouge, en jaune, les territoires occupés par les armées belligérantes, tandis qu'une belle teinte bleue s'étend sur l'espace illimité où resplendit l'azur de la Méditerranée. On cherche Mustapha-Pacha, Kirk-Kilissé, Tchoulou, Lule-Bourgas, Eski-Baba. Tout d'abond, on est dérouté par l'exotisme de ces noms étranges, dont la couleur locale réjouirait un romantique, du temps des Orientales et de Lalla-Roukh. Mais, si peu que l'on soit humaniste, on se familiarise bientôt avec le théâtre de la guerre, en songeant que les batailles homériques de cette formidable lutte réveillent les échos des montagnes et des vallées dont les noms furent illustrés par la poésie harmonieuse de l'Odyssée et de l'Iliade” – „Le Temps”, 1 novembre 1912, s. 1.

zapalek i kostek domina¹⁰. I wojna bałkańska nie była przez nich utożsamiana z poważną polityczną grą, ale z niezrozumiałymi „wojenkami” niedoroslých politycznie państw i narodów. Taka charakterystyka bałkańskich państwowości, połączona z ogólną ignorancją, jest modelowym przykładem stereotypowego ujęcia Bałkanów przedstawionego przez Marię Todorovą¹¹.

Ów mało rozumiały dla francuskiego czytelnika prasy konflikt mógł jednak doprowadzić do zachwiania europejskiego ładu i to właśnie obawa przed takim scenariuszem wydarzeń pobrzmiewała w felietonach publikowanych w pierwszych dniach wojny. Warto zwrócić uwagę na to, kto zdaniem publicystów gazety miały być odpowiedzialny za napiętą sytuację międzynarodową. Według Nicolasa Pistosa, badacza, który dokonał szerszej analizy przedstawienia kryzysu macedońskiego w przededniu wojen bałkańskich w prasie francuskiej¹², „Le Temps”, jako dziennik „burżuazji republikańskiej, poza kwestią mobilizacji sojuszników przeciwko imperium otomańskiemu, wykazywał troskę o ochronę narodów, szczególnie w Macedonii”¹³. Podobne stanowisko zostało podtrzymane przez publicystów, kiedy doszło już do wybuchu konfliktu. Zdaniem felietonistów „Le Temps” bałkański kryzys stanowił zagrożenie międzynarodowe, ale u źródeł napięć politycznych na półwyspie miała leżeć rywalizacja europejskich mocarstw. W felietonie opublikowanym 2 października 1912 r. publicysta gazety apelował o pokój, ale wątpił, czy mocarstwa Europejskie przekonają Turcję do ustępstw w Macedonii, a państwa ligi antytureckiej do zachowania pokoju. Powodem były jednak nie tylko aspiracje Serbów, czy Bułgarów opisywane we francuskiej gazecie, ale brak skoordynowanego arbitrażu pokojowego innych państw europejskich, które za konflikt miały być częściowo odpowiedzialne. Publicysta ubolewał, że mocarstwa europejskie nie potrafią w tej decydującej chwili wyrzec się partykularnych interesów, aby stać się „strażakami” Bałkanów. Stwierdzał, że aby ocalić pokój należałoby „odnaleźć Europę”¹⁴. Należy podkreślić, że stanowisko wyrażone w felietonie mieści się w wyobrażeniu Bałkanów, jako regionu niedorostłego politycznie, a zatem zdanego na mediację mocarstw europejskich, połączoną z misją cywilizacyjną.

W jaki sposób „Le Temps” przybliżał wydarzenia wojny bałkańskiej czytelnikom, którym bliższa była starożytna mapa regionu, lub którzy w ogóle nie orientowali się w geografii, a tym bardziej w kwestiach politycznych związanych z Europą Południowo-Wschodnią? Pierwszym uwagą, jaką należałoby poczynić, jest zastrzeżenie, że w dzienniku „Le Temps” nie pojawia się termin „wojna bałkańska”, a jedynie „kryzys bałkański” – *le crise balkanique*. Ten termin jest w prasie przywoływany

¹⁰ Tamże, s. 2.

¹¹ M. Todorova, *The Trap of Backwardness: Modernity, Temporality, and the Study of Eastern European Nationalism*, „Slavic Review”, 2005, nr 64, s. 140-164.

¹² N. Pistos, dz. cyt.

¹³ „Le Temps en tête, ce journal de la bourgeoisie républicaine, qui considère que, derrière la mobilisation des alliés contre l’Empire ottoman, il y a un souci de protection des populations, notamment en Macédoine”, dz. cyt., s. 186.

¹⁴ Le Temps”, 9 octobre 1912, s. 1.

do pierwszej połowy października 1912, później w nagłówkach prasowych natrafiamy najczęściej na sformułowanie *la guerre d'Orient*, czyli na „wojnę wschodnią”¹⁵.

„Le Temps” szczegółowo opisywał ruchy poszczególnych wojsk i działania dyplomatyczne, ale przy tym odmalowywał obraz Bałkanów. Cytowaliśmy lekko ironiczną refleksję dotyczącą ówczesnego romantycznego wyobrażenia o Bałkanach, które miała podzielać część opinii publicznej. Wydaje się jednak, że korespondenci gazety sami również nawiązywali do barwnych wyobrażeń „dzikiej Europy”, które od czasów nowożytnych docierały do zachodniego czytelnika dzięki relacjom podróżniczym¹⁶.

W wydaniu gazety, w którym donoszono o podjęciu przez armię czarnogórską działań wojennych, oprócz mapy Czarnogóry i szczegółowego opisu sytuacji, na pierwszej stronie zamieszczono również artykuł pod tytułem „W Czarnogórze” (*Dans la Montagne Noire*), w którym przedstawiono głównie opisy malowniczego czarnogórskiego krajobrazu, opisanego przez jednego z turystów statków, który płynął wzdłuż brzegu Adriatyku¹⁷. Doniesienia o wojnie przywołały więc obrazy dzikiej bałkańskiej przyrody, które po raz pierwszy zostały zachodniemu czytelnikowi przybliżone przez Alberto Fortisa w 1776 roku¹⁸, a od których nie stronili również podróżnicy z początku XX stulecia, na przykład Harry de Windt¹⁹.

Obraz dziewiczych Bałkanów, które już od czasów Oświecenia uznawane były za region, w którym brak postępu cywilizacyjnego, umożliwił przetrwanie pierwotnych struktur społecznych i ludowych tradycji, przewijał się w relacjach dotyczących mobilizacji poszczególnych krajów. 10 października gazeta opublikowała relację jej korespondenta, Etienne’a Forumola, który Orient Ekspresem przemierzył Serbię, Bułgarię i dotarł do Konstantynopola. W ten sposób opisał on zmobilizowanych Serbów, którzy czekali na peronie na pociąg mający zabrać ich w rejon zgrupowania: „Ci mężczyźni, zgromadzeni przy torze kolejowym, bez wątpienia odnaleźli ducha dawnych obyczajów swych przodków. Zgromadzeni w ośmio i dziesięcioosobowe grupki wokół ognia, podgrzewają swoje jedzenie, siedzą przy nasypie kolejowym, okryci swoimi brązowymi płaszczami, niegdyś haftowanymi, dziś ubarwionymi kolorową tkaniną, a nogi mają owinięte skrawkami materiału bądź skóry”²⁰. W zachowaniu żołnierzy serbskich, jak i w ich ubiorze, korespondent chciał więc ujrzeć dawną, malow-

¹⁵ Tamże, 16 octobre 1912, s. 1 ; 20 octobre 1912, s. 1 ; 21 octobre 1912, s. 1 ; 1 novembre 1912, s. 2.

¹⁶ B. Jezernik, *Dzika Europa. Balkany w oczach zachodnioeuropejskich podróżników*, P. Oczko (tłum.), Kraków 2004, s. 13-72.

¹⁷ „Le Temps”, 1 octobre 1912, s. 1.

¹⁸ A. Fortis, *Voyage en Dalmatie*, Berne 1778, t. 1, s. 66, 151, 175-176.

¹⁹ H. De Windt, *Through Savage Europe; Being the Narrative of a Journey (Undertaken as Special Correspondent of the “Westminster Gazette”), Throughout the Balkan States and European Russia*, London 1907, s. 167-168.

²⁰ „Ces hommes, réunis ainsi sur le bord d'une voie de chemin de fer ont doute retrouvé d'instinct des habitudes ancestrales. Groupés par huit ou dix, autour d'un feu où ils cuisent leurs aliments, ils sont couchés près des talus, couverts de leurs vestes brunes, jadis brodées, aujourd'hui bariolées de loques, les jambes serrées de bandes de drap ou de peau”- „Le Temps”, 10 octobre 1912, s. 2.

niczą tradycję słowiańską, która we Francji została rozpropagowana w trzeciej dekadzie XIX stulecia, za pośrednictwem Prospera Le Merimée²¹. Nawiązując do romantycznych obrazów ludów, które żyjąc z dala od cywilizacji dochowały wierności najbardziej naturalnym cnotom. Korespondent francuski przedstawił scenkę rodzajową, którą rzekomo miał widzieć w czasie swojej wyprawy, a która dowodziła harmonii, jaka panowała w tradycyjnej rodzinie słowiańskiej: „przed skromnym domem serbskim, całym wybielonym, widzę jak ojciec schodzi po stopniach, a zanim podążają trzy młode córki, które odprowadzają go aż do drogi. Jego czapka w ręce zdaje się pozdrawiać domostwo, u drzwi stara służąca, szacowna i wzruszona, całuje rękę swojego pana”²². Na bardzo podobne sceny z życia Słowian Południowych natrafiamy w literaturze pięknej, na przykład we francuskojęzycznej powieści sentymentalnej *Les Morlaques*, autorstwa Justine Wynne Orsini Rosenberg, wydanej w 1788 roku, a więc jeszcze w epoce Oświecenia²³.

W Bułgarii Etienne Forumol natknął się na tysiące rezerwistów maszerujących drogami, oraz olbrzymie transporty zaopatrzeniowe – wozy bułgarskich chłopów ciągnięte przez woły, sunące drogami w niekończących się sznurach. Obraz ten został przez Etienne’a Forumola porównany do „starożytnych czasów”, gdy całe ludy, posługując się podobnymi wiejskimi wozami ciągniętymi przez woły przemierzały tę część Europy²⁴. Skojarzenia z wędrownkami ludów, są de facto kontynuacją powstałego już w dobie Oświecenia przekonania, że ludy Europy Południowo-Wschodniej, a szczególności Słowianie, nie przeszły ewolucji społecznej, lecz od czasów przybycia we wczesnych średniowieczu z azjatyckich stepów, nie zmieniły swego charakteru, ani przyzwyczajień²⁵.

Rozpoczynająca się wojna mogła być prowadzona za pomocą nowoczesnych środków, w swych przyczynach miała być jednak archaiczna, a przez to bezwzględna. Take jej oblicze szkicował konstantynopolski korespondent gazety już w jej pierwszych dniach. Rodzący się konflikt miał mieć jak „najbardziej fatalny charakter wojny ras i religii”. Należy tu dodać, że dziennik przychylił się do stanowiska państw koalicji antytureckiej, że powodem konfliktu nie są roszczenia terytorialne, ale chęć obrony chrześcijan w Turcji. Zdaniem informatora gazet żołnierze tureccy nie mieli zamiaru oszczędzać nikogo, ani starców, ani dzieci, lecz strona bułgarska nie miała kierować się bynajmniej bardziej cywilizowanymi zamierzeniami. Korespondent ga-

²¹ V. Yovanovitch, *La guzla de Prosper Mérimée, étude d'histoire romantique*, Paris 1911.

²² „Devant une humble maison serbe, toute crépie de blanc, je vois ce spectacle le père descend les degrés, suivi de ses trois jeunes filles qui l'accompagnent jusqu'au chemin. Son bonnet à ia main, il semble saluer sa maison d'un geste décidé sur la porte, une vieille servante, respectueuse et émue, s'incline et baise la main du maître qui part pour la guerre” – „Le Temps”, 10 octobre 1912, s. 2.

²³ C. Pavlović, *Morlacchism according to the novel Les Morlaques by. Justine Wynne, the countess Rosenberg-Orsini (Venice, 1788)*, „Narodna umjetnost” 1998, R. 35, nr 1, s. 255–275.

²⁴ „Le Temps”, 10 octobre 1912, s. 2.

²⁵ L. Wolff, *Inventing Eastern Europe The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford 1994, 284-331.

zety donosił „Jeśli wybuchnie wojna – oznajmił mi dziś pewien bułgarski dyplomata – to będzie to wojna bez litości, będzie to wojna na noże”²⁶.

Doniesienia francuskiej gazety wpisują się w dłuższą tradycję przedstawienia ludów bałkańskich jako żołnierzy. Właściwie od początku XVII wieku we francuskiej literaturze natrafiamy na opisy Chorwatów, Morlaków, czy Czarnogórców, którzy mieli być rabusiami (hajdukami), bądź najemnikami, których cechowało nieludzkie okrucieństwo, a przynajmniej nie potrafili walczyć w sposób honorowy²⁷. Choć ocena działań państw koalicji antytureckiej dokonana na łamach dziennika „Le Temps” nie była bynajmniej negatywna, jednak wydaje się, że w przywoływanym hasle „wojny na noże” pobrzmiewa echo tych stereotypów.

Zaniepokojenie archaicznymi pobudkami rozpoczynającej się wojny nie musiało bynajmniej wykluczać zachwyty nad modernizacją bałkańskich społeczeństw, do której taka wojna miała prowadzić. W cytowanym już felietonie *Wojna i pokój* publicysta gazety wątpi, by Bułgaria odstąpiła od wojny, gdyż przygotowania do niej doprowadziły do olbrzymiego skoku cywilizacyjnego wśród Bułgarów: „Oto jest lud, który od trzydziestu lat, z niegasnącą energią poświęca na zbrojenie sumy proporcjonalnie o wiele większe niż niejeden europejski kraj. Przygotowując się do wojny Bułgarzy nie ustają zarówno w fizycznym jak i moralnym doskonaleniu się (...). Dzięki swej sile militarnej Bułgaria zaciągnęła pożyczki, które pozwoliły zbudować linie kolejowe i w pełni wykorzystać surowce naturalne”²⁸. Zdaniem publicysty, wojna zmusiła społeczeństwo bułgarskie do mobilizacji, rozumianej nie tylko w kontekście militarnym, ale również cywilizacyjnym. W obliczu wyjątkowej sytuacji międzynarodowej społeczeństwo bułgarskie miało dokonać skoku, który w warunkach pokoju nie byłby możliwy. Warto zauważyć, że owo sąsiedowanie ze sobą uwag o zacofaniu i pierwotności, ze słowami uznania dla akceptacji przez bałkańskiej społeczeństwa zdobycy cywilizacji, również było jedną z charakterystycznych cech opisów zawartych w opiszach podróźniczych²⁹.

Podsumowując powyższe rozważania należy podkreślić, że w artykułach publikowanych na łamach dziennika „Le Temps” odnajdujemy wiele przedstawień charakterystycznych dla zachodnioeuropejskiego wyobrażenia Bałkanów, które kształtowało się już od czasów XVIII stulecia. Co istotne, owe przedstawienia nie dotyczyły tylko i wyłącznie tematów związanych z działaniami wojennymi, ale także bałkańskiej kultury i historii w ogólności, a czasem nawet przyrody. Wynikało to z faktu, że

²⁶ „Si c'est la guerre, me déclarait ce matin un diplomate bulgare, ce sera la guerre sans merci, la guerre au couteau” – „Le Temps”, 10 octobre 1912, s. 2.

²⁷ W. Sajkowski, *Obraz ludów bałkańskiego wybrzeża Adriatyku we Francji epoki Oświecenia. Rozprawa doktorska*, Poznań 2012, s. 118-131.

²⁸ „Voilà un peuple qui depuis trente ans, avec une inlassable énergie, consacre à son armée des sommes proportionnellement plus élevées qu'aucun autre pays d'Europe. Il s'est donné, en vue de la guerre, un entraînement physique et moral incomparable. De cet entraînement, il a bénéficié dans la paix. Car c'est grâce à sa force militaire que la Bulgarie a conclu les emprunts qui lui ont permis de construire ses chemins de fer et de mettre ses ressources en valeur” – „Le Temps”, 9 octobre 1912, s. 1.

²⁹ B. Jezernik, dz. cyt., s. 217-240.

w obliczu małego stopnia świadomości, jaki przejawiała opinia publiczna względem bałkańskiej polityki, historii i kultury, i jednoczesnego zainteresowania ze strony czytelników, dziennik brał na siebie odpowiedzialne zadanie uzupełnienia tych braków informacyjnych.

Zwarta formuła prasowego felietonu nierzadko scalała ze sobą bardzo różne typy informacji, utrwalając wcześniejsze wyobrażenia, wzbogacając je o nowe elementy i w efekcie tworząc niezwykle barwny obraz Bałkanów. Wiele obrazów obecnych na łamach dziennika mogło już być znanych czytelnikom relacji podróżniczych, dlatego też sposób przedstawiania ludów bałkańskich na łamach „Le Temps” może zostać uznany za kontynuację obrazu Bałkanów stworzonego przez takie źródła. Korespondenci wojenni byli zresztą podróżnikami, jednakże wysoki nakład dziennika sprawiał, że ich uwagi mogły dotrzeć do szerszego grona odbiorców.

THE FIRST BALKAN WAR ACCORDING TO FRENCH JOURNAL “LE TEMPS” AND THE WESTERN EUROPEAN STEREOTYPES CONCERNING THE BALKAN PEOPLES

Summary

“Le Temps” was one of the most important French newspapers of the first half of XXth century. In the first two months of the first Balkan war the progress of this conflict was the most important subject for the editors of “Le Temps”. The information provided by the daily had a binary character. On the one hand the readers might find the descriptions of diplomatic and military operations of the states participating in conflict, and the other political powers interested in the situation in the region. On the other hand the journal systematically published large commentaries made by the political commentators and the Balkan correspondents of the daily.

In the articles published in “Le Temps” one can find the images of Balkans which are typical for Western European image of Balkans, which started to emerge in the beginning of XVIIIth century. It is important to underline that this image of Balkans presented in “Le Temps” did not concern only politics and war. The conflict became a pretext for the presentation of wild Balkan nature and the traditional culture of the Balkans. In the articles published in the newspaper it is possible to find also the reflections concerning the backwardness of social structures of Balkan people and their civilizations, as well as the remarks on the process of modernizations of those societies caused by military mobilization.

“Le Temps” promoted the Western European stereotypes about Balkans, which up to that time were present mainly in travel journals, not so influential as the daily journals. The representation of Balkans presented by “Le Temps” was the synthesis of the images already known. The example of this journal shows that the image of Balkan people in the time of the Balkan war may be considered as the climax of the process of evolution of the Balkan stereotypes.